

Niemcy nie chcą przesiadać się na elektryki

8 lutego 2024

Niemieccy kierowcy nie palą się do tego, by zamieniać swoje samochody na elektryki. Tak wynika z najnowszego badania opinii kierowców. Aż co ósmy badany odczuwa wyraźną niechęć do „zeroemisyjnych” pojazdów.

Z najnowszych badań DAT – specjalistycznych badań ankietowych niemieckich kierowców – jasno wynika, że Niemcy nie chcą się przesiadać na elektryki. Przebadano reprezentatywną grupę 4727 „konsumentów końcowych”, tj. kierowców i właścicieli samochodów.

Badania DAT odbywają się cyklicznie, od 1974 roku. W ubiegłym roku aż 90 proc. ankietowanych zadeklarowało, że nie wyobraża sobie życia bez własnego auta. Wskazywali, że zapewnia im ono „elementarne poczucie wolności i bezpieczeństwa”. Kierowcy podkreślali też, że samochód nie jest przedmiotem luksusowym, ale często jest jedynym sposobem na zaspokojenie potrzeby mobilności. Ponadto większość ankietowanych, którzy kupili auto w 2023 roku, deklarowała, że był to zakup z „absolutnej konieczności”.

81 proc. badanych oceniło, że nie widzi w tym momencie absolutnie żadnej alternatywy dla swoich samochodów. Aż 80 proc. z wyraźnym dystansem odniosło się do tzw. elektromobilności. Tylko 19 proc. uznało rozwój tej dziedziny za „ważny” i „potrzebny”.

Niemcy dostrzegli wady samochodów elektrycznych, które sprawiają, że sceptycznie podchodzą do ich zakupu. Chodzi o ograniczony zasięg, wysokie koszty zakupu oraz niewystarczającą infrastrukturę, oraz długi czas ładowania.

Z badania jasno wynika też, że – bez państwowych dotacji z

kieszeni podatników – samochody elektryczne nie mogą konkurować na rynku z samochodami spalinowymi. Ponad połowa właścicieli elektryków, jako przyczynę takiego wyboru podała właśnie dotacje. Zaledwie 38 proc. badanych twierdziło, że takiego wyboru dokonali z pobudek ekologicznych. Tylko 37 proc. uznało, że elektryk „odpowiada ich potrzebom w zakresie mobilności”.

Autorstwo: MM

Na podstawie: Interia.pl

Źródło: NCzas.info